

Karnawał na Śląsku Opolskim. Zwyczaj wodzenia niedźwiedzia (wywiad z etnografem)

Miasto

Kultura

03.02.2026 g. 10:30



Czy niedźwiedź może zwiastować wiosnę? Na Śląsku Opolskim od wieków wierzą, że tak. Wodzenie niedźwiedzia (kludzenie bera) to barwny obrzęd karnawałowy, łączący dawne wierzenia z humorem i współczesnością. O jego znaczeniu opowiada Bogdan Jasiński, etnograf z Muzeum Wsi Opolskiej.

- Na czym polega wodzenie niedźwiedzia i skąd wzięła się ta tradycja?

- To jeden z najbardziej charakterystycznych obrzędów karnawałowych regionu. Niegdyś wodzenie odbywało się zawsze przed Środą Popielcową, dziś najczęściej w którąś z sobót Karnawału. Kolorowy korowód przechodzi przez wieś, odwiedza domy, tańczy, żartuje i zbiera datki. Choć zwyczaj znany jest w krajach postronnych, to na Śląsku Opolskim jest on wyjątkowo powszechny.

- Czy to zwyczaj mocno związany z naszym regionem?

- Zdecydowanie. To ważny symbol śląskiej kultury ludowej, choć coraz częściej w organizację wodzeń włączają się także nowi mieszkańcy wsi. Na Opolszczyźnie działa około 150 grup obrzędowych, z czego tylko trzy zachowały archaiczną formę ze słomianym niedźwiedziem - w Raszowej, Dańcu i Krępnej.

- Jakie postacie pojawiają się w korowodzie?

- Niedźwiedź jest najważniejszy, ale towarzyszą mu m.in. wodziciel, panna młoda i pan młody, lekarz, pielęgniarz, myśliwy, cyganki, diabeł czy śmierć. Pojawiają się też postacie współczesne - fotograf, „Arab” czy figury inspirowane aktualnymi wydarzeniami. To dowód, że tradycja wciąż się zmienia.



- Jaką rolę pełnił ten zwyczaj w życiu dawnych mieszkańców Śląska?

- Wodzenie niedźwiedzia należy do cyklicznych obrzędów odnowy świata. Symbolicznie zamyka zimę – czas śmierci i stagnacji – i otwiera wiosnę, pełną życia i płodności. Dawniej wierzono, że takie rytuały zapewniają urodzaj, dobrobyt i spokój w nadchodzącym roku. To był moment przejścia, wspólnotowego świętowania i symbolicznego „restartu” natury. Sam niedźwiedź to figura niezwykle silna symbolicznie. Skupia w sobie życie i śmierć, dobrobyt i zagrożenie. Niedźwiedź jest także oskarżany o sprowadzenie naturalnych klęsk, niepowodzeń w ciągu starego roku a na koniec symbolicznie uśmiercany i wyprowadzany przy dźwiękach żałobnego marsza. To jakby usunąć odium zła z lokalnej społeczności.

- Czy w tym wszystkim odnajdziemy elementy magiczne - symboliczne?

- Oczywiście. Słoma z niedźwiedzia do dziś bywa wyciągana i wykorzystywana – wkładana w zagony pól, pod kwoki, do obory. Wszystko po to, by zapewnić dobrobyt i płodność. Zmierzwiona słoma do złudzenia przypomina długie poskręcane złote włosy. Bujne złote (rude) włosy symbolizowały w wierzeniach magicznych siłę, płodność. Należy się napić niedźwiedziej wódki, na pomyślność i zdrowie, oczywiście.

- Nigdy nie brałam udziału w takim wydarzeniu. Jak to wygląda „od środka”?

- W tradycyjnych grupach, zwłaszcza w Raszowej, przygotowania zaczynają się nawet miesiąc wcześniej. Kluczowa jest słoma – długa, żytnia, nieomłócona, z kłosami. Nie może być połamana ani krótka. To materiał wyjątkowy, dziś pozyskiwany od specjalistycznych producentów. Wieczorami zbiera się grupa kilkunastu kobiet i przez wiele dni plecie specjalne słomiane warkocze. To praca żmudna, ale i wspólnotowa.



- A jak rozpoczyna się „wodzenie”?

- Na czele korowodu idzie kominiarz – postać niezwykle ważna. Ma sadzę, wyznacza tempo, pilnuje porządku i „zarządza” trasą. Oznacza ludzi sadzą, co ma przynieść szczęście i pomyślność, a przy okazji dba, by częstowanie trunkami nie zaburzyło marszu zbyt wcześnie. Za nim pojawia się wodziciel i niedźwiedź, często prowadzony na postronku – choć to raczej symbol, bo niedźwiedź zwykle „prowadzi” sam, a wodziciel tylko go kontroluje. Nie brakuje diabłów. Hulają po całej wsi, smarują, straszą, zaczepiają – zwłaszcza kobiety.

- Co dzieje się, gdy korowód wejdzie na podwórko?

- Najpierw powitanie z gospodarzem, potem najważniejszy moment – taniec zapustny, przy aktywnym udziale reszty grupy: tańczą panna młoda i pan młody, lekarz z ogromnym termometrem, pielęgniarka z wielką strzykawką, cyganki, śmierć, diabeł, ksiądz. Uniformy zdobią żartobliwe, czasem frywolne hasła. Niedźwiedź tańczy z gospodynią, a tam, gdzie są dwa niedźwiedzie, drugi rusza w tan z gospodarzem. To symboliczne przekazanie siły, życia i pomyślności na kolejny rok. Po tańcu składane są życzenia – zdrowia, spokoju i urodzaju. Wszystko odbywa się z humorem, dystansem i karnawałową swobodą. Muzykanci nie milkną ani na chwilę – akordeon, trąbka, znane melodie festynowe i ludowe przyśpiewki. A później poczęstunek dla uczestników.



- A czym dla Pana jest wodzenie niedźwiedzia?

- To przepiękna, pełna zapomnianej magii opowieść o cyklu życia oraz o wspólnotcie, która raz w roku pozwala sobie na chaos – po to, by świat mógł narodzić się na nowo.

- Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała: Katarzyna Herwy

Zdjęcia: archiwum Muzeum Wsi Opolskiej

Dane kontaktowe

[Urząd Miasta Opola](#)

Tagi

Wodzenie niedźwiedzia

zwyczaje karnawałowe

Śląsk Opolski

Opole i kropka